

Z morałem bajeczki mamusi magdeczki - o sssstraszonym wężu....

Dawno, dawno temu za górami za lasami żył bardzo samotny wąż o imieniu – Zygzak. Był bardzo, bardzo samotny, ponieważ każdy kto go zobaczył i usłyszał jak sssszyczy....uciekał, gdzie pieprz rośnie. Wszystkie zwierzęta bały się węża, i nigdy z nim nie rozmawiały dlatego zygzak czuł się bardzo samotny. Wąż lubił wygrzewać się na słończku na jednym z kamyczków leśnej polany. Pewnego dnia, gdy tak leżał w promieniach słońca nie zauważył, że pada na niego ogromny cień. Z góry, niespodziewanie nadleciał duży ptak, który chciał porwać bezbronnego - Zygzaka. Jednak do tego nie doszło, ponieważ z lasu obok polany, niespodziewanie wybiegł mały koziołek i zasłonił bezbronnego zygzaka. Wąż długo dziękował koziołkowi za uratowanie życia. Okazało się, że mały koziołek ma imię Rogaś i już dawno chciał zaprzyjaźnić się z wężem, ale wszyscy mówili mu, że zygzak jest zły. Wąż wytłumaczył koziołkowi, że nie chce straszyć zwierząt w lesie, ale ma problemy z mówieniem i dlatego syczy. Od tego dnia Rogaś i Zygzak zostali najlepszymi przyjaciółmi i mały koziołek opowiedział wszystkim zwierzętom historię węża Zygzaka i już nikt nie bał się jego syczenia.

Z tego morał taki, że nigdy nie można oceniać innych po wyglądzie. Zawsze należy spróbować ich poznać i się z nimi zaprzyjaźnić.

malena1975